

ISSN 1898-7729

SKAUT

HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE
TARNÓW, NR 1-2 [27-28], MAJ 2012 r.



„Karykatura Leopolda Ungeheuera” (mal. R. Stankiewicz, Lwów 1938 r.)

Marek Popiel

LEOPOLD UNGEHEUER (1903–1941) – OSTATNIA PRÓBA WODZA – cz. III

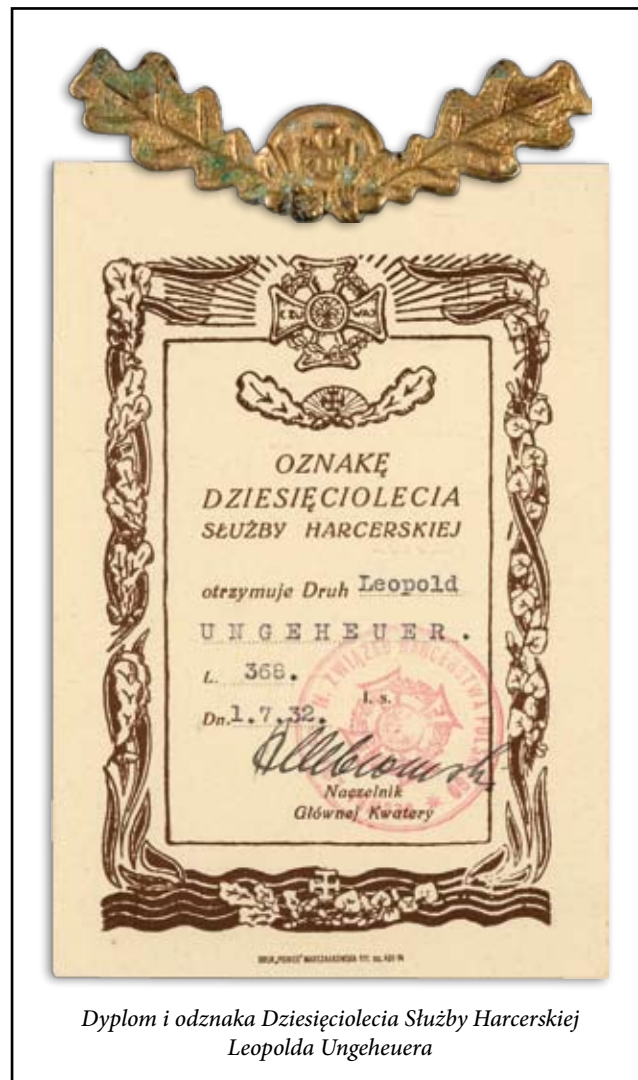
W styczniu 1932 roku Leopold Ungeheuer został mianowany kierownikiem Wydziału Kształcenia Starszyny we władzach Męskiej Chorągwi Lwowskiej ZHP. Do roli wykładowcy, mentora i komendanta kursów instruktorskich różnych szczebli świetnie się nadawał z racji wieloletniego doświadczenia w prowadzeniu drużyn, obozowania oraz kształcenia.

Pismem Głównej Kwatery ZHP z 5 stycznia 1932 roku został mianowany członkiem komendy zimowego kursu instruktorskiego. Następnie od 29 marca do 4 kwietnia 1932 r. prowadził jako komendant kurs dla instruktorów zuchowych, a następnego dnia otrzymał polecenie od komendanta lwowskiej chorągwi hm. Aleksandra Szczęścikiewicza zorganizowania komisji próby instruktorskiej z zakresu pionierki i jej przeprowadzenie. Był także członkiem kierownictwa kursu instruktorskiego dla nauczycieli trwającego od 4 do 30 lipca. Jako komendant prowadził w Suchodole od 1 do 20 sierpnia 1932 roku kurs podharc mistrzowski. Zorganizował też dla członków drużyny instruktorskiej, działającej przy lwowskim hufcu ZHP, kurs zastępowych. Oznakę Dziesięciolecia Służby Harcerskiej otrzymał 1 lipca, a rozkazem naczelnika ZHP, L 15 z 2 grudnia 1932 roku został mianowany harcmistrzem. Był to pod względem ilości i jakości kursów rekordowy rok w chorągwi lwowskiej. W dużej mierze była to zasługa Ungeheuera.

Zaszły też ważne zmiany w jego życiu prywatnym – w lipcu 1932 roku urodziła się córka Krystyna.

Także w tym roku opublikował na łamach lwowskiego pisma „Skaut” artykuł zatytułowany *W Kręgu Rady*¹. Swoje teksty L. Ungeheuer podpisywał swym pszczańskim mianem „Szary Wilk” (nadany w 1923 roku przez Radę Obozu III Rzeszowskiej Drużyny Harcerskiej w Sokolcu) i własnym nazwiskiem. Współpracę ułatwiał fakt, iż ówczesny redaktor „Skauta” Wiktor

¹ Szary wilk [L. UNGEHEUER], *W kręgu rady*, „Skaut. Czasopismo Polskiej Młodzieży Harcerskiej”, Lwów, Poznań, Toruń, nr 4 [260 d], tom XVIII, kwiecień 1932, s. 62–63



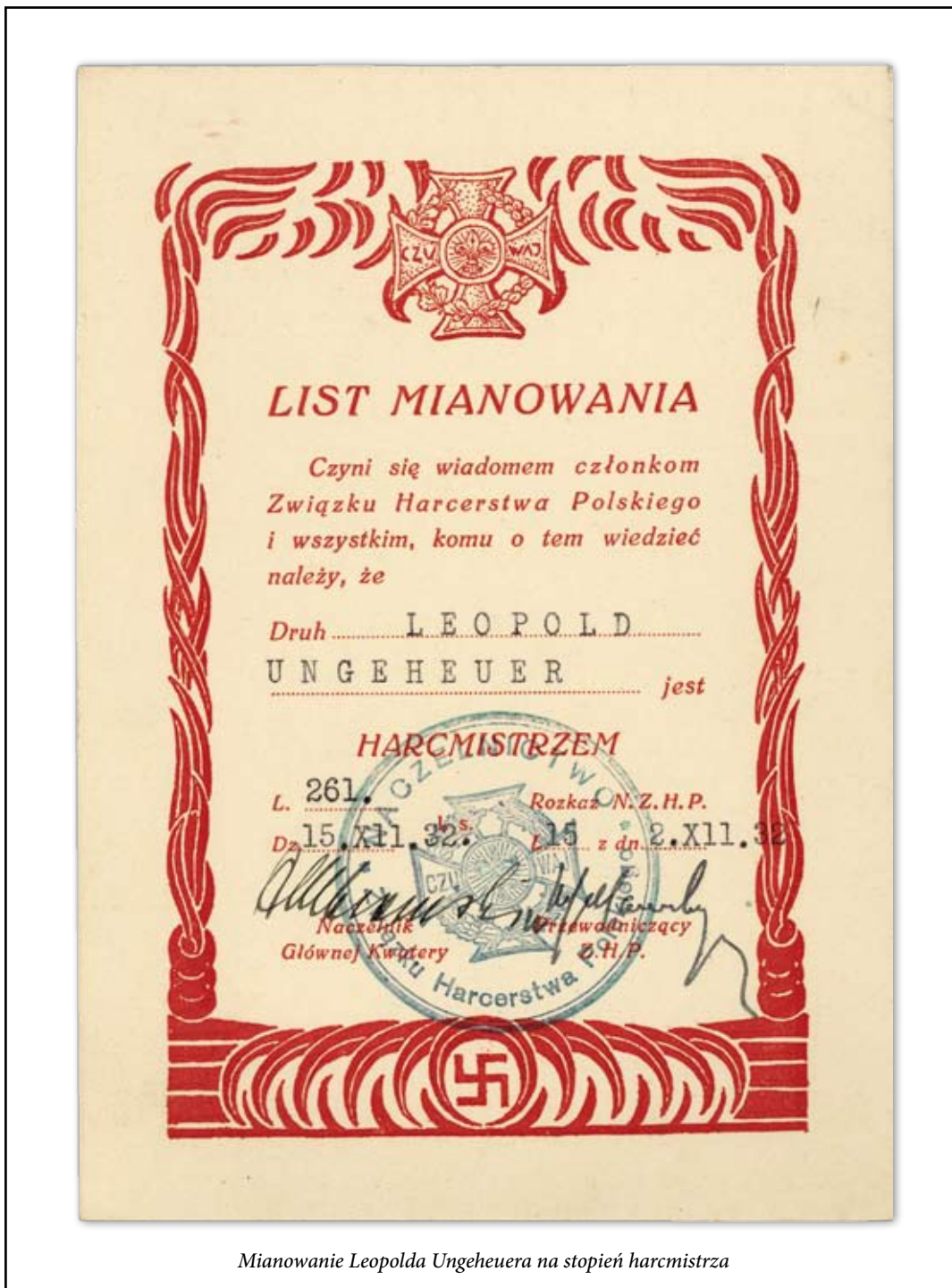
Dyplom i odznaka Dziesięciolecia Służby Harcerskiej Leopolda Ungeheuera

Frantz² mieszkał po sąsiedzku przy ul. Tarnowskiego. Na łamach pisma ukazało się kilka innych tekstów opatrzonych tym samym tytułem – wszystkie odnosiły się do problematyki działania zastępów harcerskich. Zebrane razem, miały się ukazać w publikacji zatytułowanej *Zastęp*. Z nieznanых przyczyn książka ta nie została wydana. Jej fragmenty można odnaleźć w tekstach zamieszczanych w 1935 roku w „Skautcie”, w dziale: *W Kręgu Rady. Dział zastępowych pod redakcją L. Ungeheuera i J. Winowskiej*³.

W Szefostwie Budownictwa Okręgu Korpusu Nr VI i do późnych godzin nocnych w domu, pracował według

² M. POPIEL, *Wiktor Frantz (1904–1980). Ostatni redaktor lwowskiego Skauta, cz. 1*, „Skaut. Harcerskie Pismo w Internecie”, Tarnów, nr 1 [9], marzec 2007, s. 3–5; M. POPIEL, *Wiktor Frantz (1904–1980). Ostatni redaktor lwowskiego Skauta, cz. 2*, „Skaut. Harcerskie Pismo w Internecie”, Tarnów, nr 2 [10], czerwiec 2007, s. 3–5; M. POPIEL, *Wiktor Frantz (1904–1980). Ostatni redaktor lwowskiego Skauta – dokończenie*, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne”, Tarnów, nr 3 [11], listopad 2007, s. 2–5

³ „Skaut. Dwutygodnik młodzieży harcerskiej założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego”, Lwów, nr 9 [291], 15 stycznia 1935, s. 135; tamże, nr 12 [29], 15 lutego 1935, s. 179; hm. Janina Winowska (1909–2007)



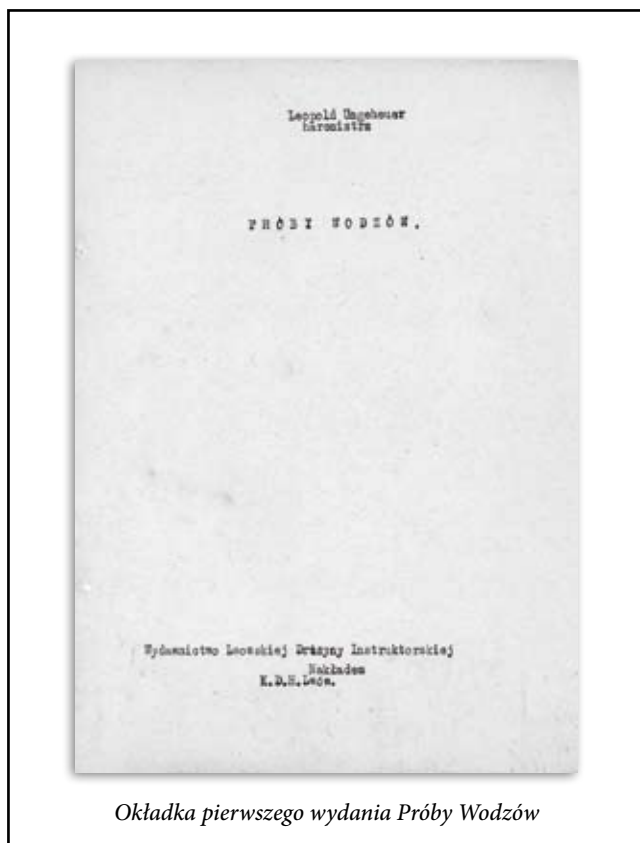
niepotwierdzonych informacji, nad ściśle tajnym wynalazkiem dotyczącym podwyższenia wydajności akumulatorów przeznaczonych do łodzi podwodnych. Powodowało to, że nie mógł poświęcać zbyt wiele czasu na śródroczną działalność harcerską. Wykorzystywał jednak w dalszym ciągu każdy swój urlop na prowadzenie kursów instruktorskich. W sierpniu 1933 roku był komendantem kursu w Nerjdowie k. Doliny, a od 1 do 15 stycznia 1934 roku prowadził kurs w Worochcie.

Swe doświadczenia obozowe, szkoleniowe i obserwacje z dotychczasowych kursów instruktorskich przełała na papier. Prawdopodobnie z początkiem 1934 roku,

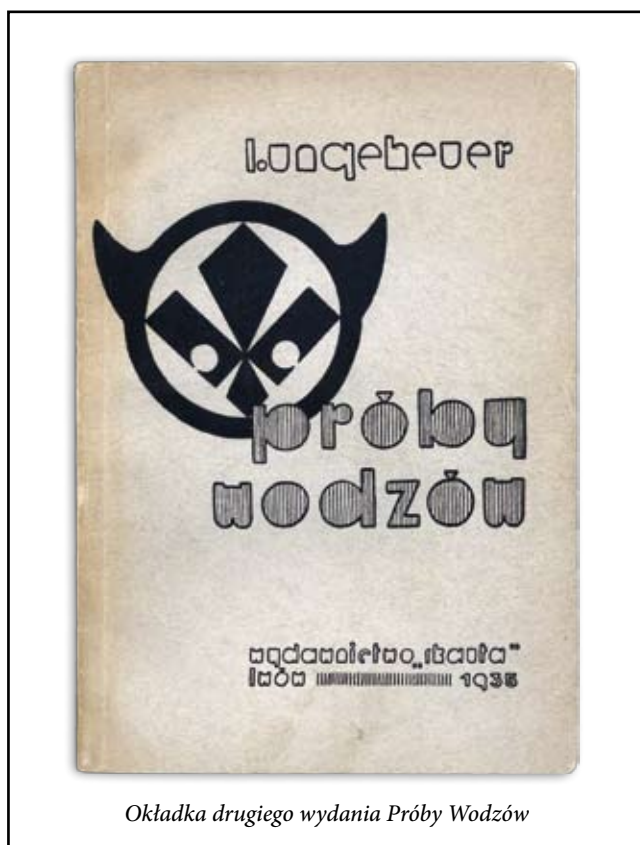
nakładem Komisji Dostaw Harcerskich we Lwowie wydana została poprawna broszura *Próby wodzów*⁴. Pod koniec tego roku ukazał się w „Skaucie” artykuł *Narodziny wodza*⁵, będący roboczym fragmentem przygotowywanej do druku znacznie rozszerzonej wersji *Próby wodzów*.

⁴ L. UNGEHEUER, *Próby Wodzów*, Lwów, b.r.; Wydawnictwo Lwowskiej Drużyny Instruktorskiej, s. 30; broszura nie jest adnotowana w Bibliografii Harcerskiej W. Błażejewskiego.

⁵ L. UNGEHEUER, *Narodziny Wodza*, Skaut. Dwutygodnik młodzieży harcerskiej założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego, Lwów, nr 5 [287], 15 listopada 1934, s. 71



Okladka pierwszego wydania Próby Wodków



Okladka drugiego wydania Próby Wodków

W czerwcu 1935 roku redakcja „Skauta” wznowiła, po wieloletniej przerwie, działalność wydawniczą książek. Prawie równocześnie ukazały się dwie ważne pozycje. Jako pierwsza, ukazała się książka *Literatura*

harcerska, autorstwa Bolesława W. Lewickiego, przybliżająca czytelnikowi książki i czasopisma opisujące harcerską metodykę wychowawczą. Drugą książką były *Próby wodków*⁶ – podręcznik szkolenia instruktorów i ideowe credo pojmowania harcerstwa przez L. Ungeheuera. Książka została zrecenzowana przez Bolesława W. Lewickiego: *Podejście Ungeheuera, wytrawnego kierownika kształcenia starszyny harcerskiej, wychodzi z najściślejzego kręgu tajemnicy skautingu. Ungeheuerowe wodzowstwo nabywane jest nie samymi skautowemi ćwiczeniami, ale całym życiem skautowem. Okupuje się je nie egzaminem ani nominacją, ale – próbą.*

U podstawy tego systemu promocji wodzowskiej, stoi system zastępowy, przeżyty osobiście, stoi obyczaj harcerski, oparty na tradycjach życia puszczy, wzorach rycerskich i starosłowiańskich, stoi wreszcie określone quantum lat służby harcerskiej, czyli osobista tradycja organizacyjna. Taki dopiero wyszkolony i wysłużony harcerz ubiegać się może o stopień wodza. Zdobędzie go zaś po odbyciu określonej próby. Jest to zaś próba dzielności. Dzielność bowiem, – według skautowej teorii Ungeheuera – jest czołową zaletą harcerza.

Książka L. Ungeheuera, pozornie nieprzystępna dla laików nieskautowych, jest w istocie swym ciekawym niezmiernie studjum wychowawczym. Oparta jest na zaobserwowanym materiale psychologicznym, dochodzi w konkluzji do oryginalnej tezy finalnej: *ideologii siły*⁷. Integralną częścią tej ideologii są „widma harców” – graficzne przedstawienie dzielności harcerza w trakcie prób na stopnie. Pojęcie to zostało wymyślone przez L. Ungeheuera, który zaproponował również osiemdziesiąt sześć zadań – PRÓB WODKÓW – o różnym stopniu trudności: wykorzystania wiedzy, pomysłowości, sprytu, cierpliwości, siły, siły woli i spostrzegawczości. Myślał także o nowych formach szkolenia instruktorskiego. Zaproponował wykorzystanie w tym celu stancji harcerskiej w Nierjedowie, jako stałej bazy szkoleniowej. Zamieścił tę propozycję na łamach jedyne go numeru pisma instruktorskiego „Dym”⁸ wydanego w ramach pisma „Skaut”⁹.

W sierpniu 1936 roku podarował harcerzom łotewskim kilkadziesiąt egzemplarzy *Próby wodków*.

W sierpniu 1937 roku urodziła się druga córka Grażyna. Do 10 września 1937 roku był jeszcze kierownikiem Wydziału Kształcenia Starszych Harcerzy. Potem

⁶ L. UNGEHEUER, *Próby Wodków*, Lwów 1935

⁷ B. W. LEWICKI, *Literatura harcerska*, Lwów 1935, s. 15–16

⁸ L. UNGEHEUER, *Nerjedów. Górska Stancja Starszyny Chorągwi Lwowskiej*, „Dym. Pismo Instruktorskie Chorągwi Lwowskiej”, Lwów nr 1, 30 listopada 1935, s. nlb. 4

⁹ „Skaut. Dwutygodnik Młodzieży Harcerskiej”, Lwów, nr 7 [310], tom XXIII, 30 listopada 1935



Projekt okładki książki *Obóz zastępu*
(mal. R. Stankiewicz, Lwów)

więcej czasu poświęcał rodzinie. Dużo czytał, kupował książki, które opatrywał zaprojektowanym przez siebie ekslibrisem, prowadził ożywione dyskusje z W. Frantzem. Ich wynikiem były artykuły poświęcone rozwojowi harcerstwa. Jeden z artykułów zatytułowany „Rozwinąć sztandary”, zamieszczony w „Skaucie”¹⁰, stanowił pokłosie gawęd wygłoszonych na kursie podharcmi-strzowskim w Ardżeluży.

Ten sposób myślenia dostrzec można także w artykule *Obozy na co dzień*¹¹ zawartym w *Kalendarzu „Skauta” na rok 1938*. Zawarł tam fragmenty swej książki *Obóz zastępu*, przygotowanej do druku w 1935 roku, z jakichś przyczyn jednak niewydanej. Jej maszynopis zaginął po II wojnie światowej. Zachował się tylko kolorowy projekt okładki autorstwa R. Stankiewicza.

Rozpoczęła się wojna. Córka Krystyna wspominała: *W chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Ojciec, pozostający w rezerwie, został powołany do wojska. Pamiętam Jego powrót – było to gdzieś pod koniec września. Podczas bombardowania Lwowa mieszkańcy domu ukryci byli w piwnicy. Tatuś nas znalazł, stanął pośrodku zgromadzonych sąsiadów i rodziny – i pamiętam jak dziś, kiedy ze smutkiem rozłożył ręce mó-*

¹⁰L. UNGEHEUER, *Rozwinąć sztandary*, cz. I, „Skaut. Czasopismo Młodzieży Polskiej”, Lwów nr 7 [350], 20 grudnia 1937, s. 76–78; L. UNGEHEUER, *Rozwinąć sztandary*, cz. II, „Skaut. Czasopismo Młodzieży Polskiej”, Lwów nr 8 [350], 20 stycznia 1938, s. 88–89

¹¹L. UNGEHEUER, *Obozy na co dzień*, [w:] *Kalendarz „Skauta” na rok 1938*, Lwów 1937, s. 29–35

wić: „nie daliśmy rady”¹². Obrona Lwowa przed wojskami niemieckimi trwała od 12 do 22 września 1939 roku. Wojska niemieckie nie weszły do miasta. Lwów został poddany wojskom sowieckim 22 września.

Niedługo przed zajęciem Lwowa przez okupanta, hm. Wilhelm Słaby, hm. Leopold Adamcio, hm. A. Szczęścikiewicz, hm. Władysław Czarniecki, hm. Edward Heil oraz hm. Benedykt Porożyński podjęli decyzję o utworzeniu organizacji, nazwanej później Harcerską Organizacją Niepodległościowo-Wojskową¹³. Pod koniec 1939 roku przyłączyli się do niej lwowscy instruktorzy skupieni w kręgu starszoharcerskim „Argonauci”, pod przywództwem hm. Leszka Czarnika. Wśród nich był L. Ungeheuer. Wiadomo, że w czasie kilkumiesięcznej konspiracji pracował w Szkole Techniczno-Przemysłowej we Lwowie.



Ostatnie zdjęcie rodzinne Ungeheuerów, od lewej Krysią, Maria, Grażynka, Regina Gołąb – matka Marii, Leopold, Park Stryjski we Lwowie, lipiec 1939 r.

NKWD aresztowało Leopolda Ungeheuera 6 czerwca 1940 roku. Od godz. 2.20 do 3.40 trwało przeszukanie mieszkania, na szczęście nie znaleziono żadnych obciążających dokumentów ani pism konspiracyjnych. Z mieszkania przewieziono L. Ungeheuera do więzienia przy ul. Zamarstynowskiej, a następnie do więzienia przy ul. Łąckiego. Przez cały czas trwały wielogodzin-

¹²K. MIETELSKA, *Leopold Ungeheuer – wspomnienia Jego córki – Krystyny*, Kraków 2007, mps., s. 3

¹³M. POPIEL, *Aleksander Szczęścikiewicz (1897–1980) – ostatni komendant Lwowskiej Chorągwi Harcerzy*, „Skaut, Harcerskie Pismo Historyczne”, Tarnów, nr 3–4 [19–20] grudzień 2009, s. 6, 8

ne nocne przesłuchania i konfrontacje. Zeznania wymuszano torturami. Przesłuchiwani byli bici, maltretowani, pozbawieni snu i wody. Pod przymusem, chcąc chronić siebie i kolegów, wymyślali zeznania najbardziej uprawdopodobnione, odnoszące się do rzeczywistości w takim stopniu, aby nie pograżać siebie i nie szkodzić innym więźniom. W trakcie przesłuchań, najtrudniejszymi chwilami były momenty, kiedy przesłuchujący stwierdzali, że wszystko już wiedzą, gdyż zdradził kolega lub przyjaciel z sąsiedniej celi. W więzieniu przy ul. Łąckiego L. Ungeheuer widział, jako jeden z ostatnich, hm. L. Czarnika.

by wodzów. Pisząc piątą próbę, noszącą tytuł „Z więzienia”, L. Ungeheuer uwzględnił w jakiejś części swoje doświadczenia z niewoli bolszewickiej. W „Brigidkach” stworzył w swej celi namiastkę domu. Rzadki kontakt z rodziną przy pomocy krótkich listów lub grypsów, umożliwiał otrzymywanie ubrań, żywności i środków czystości. Dzielił się tymi darami z współwięźniami i organizował dla nich zajęcia „świeclicowe”. Sam wykonał kości do gry, inny współwięzień rysował na chustkach portrety więźniów. Uczono się także języków obcych, przypomniano historię polski, „przerabiano” kursy z różnych przedmiotów.



Własnoręcznie wykonane przedmioty przez L. Ungeheuera w więzieniu (skala nie została zachowana)

Po długich tygodniach wstępnych przesłuchań, wszyscy aresztowani instruktorzy i działacze harcercy zostali przeniesieni do Brygidek – więzienia przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie. NKWD chciało przeprowadzić ich grupowy proces, w którym mieli być sądzeni oprócz L. Ungeheuera także L. Adamcio, Józef Charysz, Adam Czyż, Artur Feja, Emil Iwański, Tadeusz Oberc, A. Szczęciakiewicz i Zdzisław Trojanowski¹⁴. W więzieniu tym przesłuchania nie były już tak częste, gdyż harcercy organizacje podziemne były w większości rozpoznane i spacyfikowane. Zaczęła się jednak wielomiesięczna więzienna gehenna objawiająca się przepelnionymi celami, brakiem intymności i nieodpowiednim wyżywieniem.

W tych trudnych warunkach przydały się przemyślenia i praktyczne umiejętności zawarte w książce *Pró-*

Nie można było posiadać w celi żadnych ostrych narzędzi. Ryzykując, i wykazując się ogromną cierpliwością, wykonał igłę z kawałka drutu. Mając to narzędzie naprawiał ubrania, uszył woreczki na przybory toaletowe i sypką żywność.

Początek operacji „Barbarossa” – atak 22 czerwca 1941 roku wojsk hitlerowskich na Rosję – był zaskoczeniem dla urzędników sowieckich i ich rodzin. W panice pakowali zrabowany dobytek i odjeżdżali na wschód za wycofującymi się oddziałami Armii Czerwonej. Likwidowane były urzędy oraz więzienia. 24 czerwca 1941 roku ze Lwowa wyruszyły silnie strzeżone kolumny więźniów i jeńców. Nocą część więźniów próbowała wydostać się z opuszczonych przez strażników więzień.

Większość instruktorów harcercy oczekujących na wyrok w więzieniu „Brygidki” uratowała się¹⁵. Wśród

¹⁴J. WĘGIERSKI, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991, s. 267

¹⁵J. WĘGIERSKI, *Lwów pod okupacją...*, s. 276



Więzienny portret L. Ungeheuera na chuscie, 1941 r.

nich był L. Ungeheuer. Jego córka, Krystyna, dokładnie zapamiętała powrót ojca: *Lwów był bombardowany, my znowu ukrywaliśmy się w piwnicy. Więźniowie w „Brygidkach” nie mieli wiadomości o sytuacji, raczej domyślali się, że coś się dzieje. Przede wszystkim słyszeli karabin maszynowy „pracujący” w podziemiach więzienia. Ojciec mój znalazł się w celi, do której wtłoczono około 40 uwięzionych. Leżeli oni na ziemi pokotem, jeden przy drugim. Do celi wkroczył enkawudzista z listą – wiadzianno co to oznacza! Kilku więźniów wywołano po nazwisku i zabrano na rozstrzelanie. Powtórzyło się to kilka razy, kilkakrotnie też wywoływano mojego Ojca, ale bezskutecznie – to można zaliczyć do cudu! Enkawudzista, Rosjanin bądź Ukrainiec – nie był w stanie przeczytać ani wymówić niemieckojęzycznego nazwiska: Ungeheuer. Przekręcał je za każdym razem w niemożliwy sposób – było prawie nie do poznania. Gdy mój Tatusz chciał się jednak podnieść – Jego kolega leżący obok trącił Go: – Poldek, siedź cicho! To przecież nie Twoje nazwisko. Mój Ojciec posiadał nazwisko pochodzące z Austrii, kiedy to Jego przodek w szóstym pokoleniu przybył do Galicji, a którego potomkowie całkowicie się zasymilowali – czuli się i stali się Polakami. Jestem pewna, że gdyby mój Ojciec usłyszał nazwisko prawidłowo odczytane, zgłosiłby się – był człowiekiem honoru. W tym jednak wypadku usłuchał kolegi – i tak został ocalony. Rosjanie nie mieli już czasu sprawdzać, czy więzień z trudnym nazwiskiem znajduje się w tej, czy w innej celi – musieli uciekać. Więźniowie zorientowali się w sytuacji, przez szpary, w deskami zabitych*

oknach, zobaczyli tę ucieczkę. Żeliwnym piecykiem – znajdującym się w celi – rozbili drzwi i niezatrzymywani przez nikogo opuścili więzienie, rozbiegając się – każdy w swoją stronę. Jednak nie wszystkim to się udało – po paru godzinach jakiś rosyjski oddział wrócił aby podpalić „Brygidki” z więźniami, którzy nie zdołali uciec¹⁶.

Miało to miejsce 29 czerwca 1941 r. *Kiedy tego dnia wyszliśmy z Mamą i Babcią z piwnicy, zobaczyłam że przed bramą wszystkie sąsiadki otoczyły kogoś, radośnie ściskając i całując. Okazało się, że to był mój Tatusz cudem ocalony! Radość była ogromna¹⁷.*

L. Ungeheuer wydostał się z więzienia z mocno nadzarpniętym zdrowiem. Po zaledwie kilkudniowym odpoczynku, już 5 lipca 1941 roku podjął pracę w dawnej lwowskiej fabryce „Ferrum” przy ul. Żółkiewskiej 147, wytwarzającej przed wojną m.in. włazy kanalizacyjne. Niestety, roczny pobyt w więzieniu, spowodował poważne uszkodzenia nerek. Leczenie w warunkach niemieckiej okupacji, mimo znajomych lekarzy-harcerzy, nie przyniosło poprawy zdrowia. Zmarł 6 grudnia 1941 roku w mieszkaniu przy ul. Tarnowskiego 40. Pochowany został na Cmentarzu Łyczakowskim (pole 45, grób 970).

Dopełniła się ostatnia Próba Harcerskiego Wodza.

M. Popiel

¹⁶K. MIETELSKA, *Leopold Ungeheuer...*, s. 2–3

¹⁷tamże, s. 3

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA HARCERSTWA W EUROPEJSKIEJ CZĘŚCI CESARSTWA ROSYJSKIEGO I ROSJI RADZIECKIEJ (1915–1919)

Polski Skauting w Rosji carskiej

Początki polskiego skautingu na terenie Rosji carskiej sięgają 1912 roku. Dwóch studentów Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, Stefan Radomski i Władysław Nekrasz założyły pierwszy zastęp skautowy. Tuż przed wybuchem I wojny, na Rusi (później Ukraina) działało około 80 harcerzy polskich skautek i skautów¹. Szybki rozwój polskiego skautingu nastąpił w drugiej połowie 1915 roku. Na terenie Rusi i Rosji znalazło się wówczas około trzech milionów polskich uchodźców wojennych przymusowo wysiedlonych na skutek rozkazów okupacyjnych rosyjskich władz wojskowych z Królestwa Polskiego, Litwy i Białorusi. Do liczby tej należy dodać uchodźców politycznych z terenów Galicji, obawiających się represji ze strony władz austriackich. Wśród tej olbrzymiej fali przesiedleńców było kilku wybitnych instruktorów skautowych: ks. Kazimierz Lutosławski, Stanisław Sedlaczek, Jadwiga Falkowska oraz duża grupa skautów i skautek.

W grudniu 1915 roku odbył się w Kijowie konspiracyjny I Zjazd Harcerstwa, który przyjął regulaminy oraz zasady pracy oparte na dokumentach Związkowego Naczelnictwa Skautowego ze Lwowa. Utworzone zostało Naczelne Kierownictwo Harcerstwa na Rusi i w Rosji, którego Naczelnikiem został Stanisław Sedlaczek.

Prasa skautowa

Pierwsze pismo polskiego skautingu „Młodzież” powstało w 1916 roku i było wspólnym dziełem Biura Centralnego Korporacji Uczniowskich oraz Naczelnego Kierownictwa Harcerstwa (NKH). Redaktorem i wydawcą tego miesięcznika była Zofia Grzymałowska. W jej mieszkaniu mieściła się redakcja i administracja, zarazem ośrodek kontaktowania się starszyny harcerskiej. W redagowaniu pomagał Tadeusz Uhma, dział harcerski prowadził S. Sedlaczek, a administratorem był Stanisław Grzymałowski. Wsparcia (głównie materialnego) udzielił wydawcom „Młodzieży”, jak i później

¹ H. GLASS, *Na szlaku „Chudego Wilka”. Z podziemi ku Polsce*, Poznań 1932, s. 323–324



Stanisław Sedlaczek

„Harców”, Patronat Naczelnictwa, od maja 1917 roku Towarzystwo Popierania Ruchu Harcerskiego².

Pismo od początku było prowadzone na bardzo wysokim poziomie i walenie przyczyniło się do rozwoju ruchu harcerskiego na terenie całego państwa rosyjskiego. Zeszyty „Młodzieży” przynosiły artykuły o patriotycznej wymowie, pełne patosu i wezwań do pracy dla Polski. Pisano o tradycjach polskiego oręża, o Sienkiewiczu i Wyspiańskim. Materiały harcerskie stanowiły rodzaj podręcznika drukowanego w odcinkach, ułatwiającego pracę młodym kierownikom drużyn. Regularnie publikowano regulaminy egzaminów organizacyjnych, artykuły z dziedziny metodyki i techniki harcerskiej. O harcerstwie, którego oficjalnie w Rosji nie było, pisało się, jako o skautingu powstałym na terenie koalicyjnej Anglii. Jak wspominał Sedlaczek autorzy drukujący w „Młodzieży”: *prędko pojęli sztukę pisania, zarówno ku zadowoleniu cenzury, jak ku pożytkowi czytelników. Cenzura zresztą była zabawnie wrażliwa na słowa „wyznaniec”, „wysiedleńiec”, „męczennik”, a tępa na wyraźnie „nieprawomyślne” zdania i całe artykuły, jak np. poświęcone powstaniom, wzywające do wierności Rzeczypospolitej itp.*³

O celach, jakie przyświecały młodzieży, pisał instruktor skrywający się za inicjałem „W”: *Trzecia zima straszliwej wojny europejskiej zastaje kijowską młodzież przy pracy. Pracuje ona w skupieniu, zapomniawszy o zabawach, pracuje wiedząc, że jedynym jej celem powinna być usilna praca nad samym sobą, fachowe i praktyczne przygotowanie do odbudowy zniszczonej pożogą wojenną ojczyzny*⁴.

S. Sedlaczek w artykule zatytułowanym *W dzień 29 listopada* zwracał się do młodzieży z apelem: *Modlić się o niepodległość i całość Ojczyzny trzeba nie tylko ustami i sercem, ale także koniecznie c z y n a m i swoimi dowodząc, że się do spełnienia tej prośby jest g o t o w y m. I konkludował: Wiemy, o co się modlimy, gdy prosimy o Polskę wolną i niepodległą: o to błagamy, aby nasze wysiłki i trudy owoc przyniosły, abyśmy zrobili z siebie nowych ludzi plemię, abyśmy zwalczili w sobie podszepty złotej wolności i prywatę i egoizm, a natomiast, abyśmy całe swoje życie umieli poddać karnie służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej*⁵

² Grono osób wspierające ruch harcerski na Rusi i w Rosji, określane mianem Patronatu przy Naczelnictwie Harcerstwa Polskiego, funkcjonowało już od 1915 r. Zob. M. Białokur, *Kijowskie pismo „Młodzież”-„Harce” (1916-1919). Szkic do dziejów Harcerstwa Polskiego na Rusi*. s. 194-196. [w:] W. Kukla, M. Szczerbiński (red.), *Z dziejów prasy harcerskiej w kraju i na obczyźnie*, Gorzów Wlkp. 2003

³ S. SEDLACZEK, *Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1913-1920*, Pamiętnik Kresowy, zeszyt 1, Warszawa 1936, s. 28

⁴ W., *Korespondencje*, „Młodzież” Kijów 1916, nr listopad, s. 47

⁵ S[tanisław]. S[edlaczek], *W dzień 29 Listopada*, „Młodzież”, Kijów, listopad 1916, s. 20-21



Winieta czasopisma Młodzież, 1917 r.

Rewolucja lutowa w Rosji umożliwiła legalizację pracy harcerskiej i jej znaczny rozwój. W 1917 roku działały oficjalnie trzy chorągwie: Kijowska, Moskiewska (dowódca ks. K. Lutosławski) i Piotrogrodzka (dowódca Franciszek Skąpski) oraz samodzielny Okręg Perm (dowodzony przez Leopolda Chromego). W Charkowie funkcjonował komisariat specjalny chorągwi kijowskiej (komisarzem był Aleksander Berka).

1 kwietnia 1917 roku odbył się jawny przegląd wszystkich drużyn kijowskich. Pomiędzy 29 a 31 grudnia 1917 roku zorganizowano w Kijowie III Zjazd Główny Harcerstwa, po raz pierwszy jawny i jak się okazało ostatni. W piśmie Naczelnictwa „Harce”, zamieszczono sprawozdanie statystyczne. Organizacja liczyła wówczas 80 gniazd (ośrodków), 95 drużyn harcerzy, 64 drużyny harcerek, 17 drużyn wilcząt, 521 zastępów męskich i 286 żeńskich, 5133 harcerzy, 2717 harcerek, 40 instruktorów i instruktorek egzaminowanych, 200 osób pełniących obowiązki instruktorów.

Od 1 października 1917 roku pismo przeszło na własność Naczelnictwa i od stycznia 1918 roku zmieniło nazwę na „Harce”, stając się oficjalnym organem Naczelnictwa Harcerskiego. Redakcję objął Naczelnik Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim S. Sedlaczek, który jednocześnie był jednym z najbardziej płodnych autorów. Naczelnictwo regularnie publikowało dane liczbowe dotyczące poszczególnych środowisk harcer-

skich⁶. Wiele z nich wydawało w latach 1917–18 własne pismo, W Kijowie IV Żeńska Drużyna w 1917 roku wydawała „Co Mówi Nasza Drużyna”, II Męska „Nasze Sprawy” w 1917, a III Męska „Trzeciaka” w latach 1917–18. Na Ukrainie ukazywały się: „Czuj Duch”, Czernihów w 1918 r., „Czuwaj” w Białej Cerkwi w 1917 r., „Czuwaj Harcerzu” w Humaniu w 1919 r., oraz „Harcerz” w Szepetówce w latach 1917–18. W Odessie drukowano pismo harcercskie, ale brak o nim jakichkolwiek informacji. Na kursie instruktorskim liczącym ponad 150 uczestniczek i uczestników, zorganizowanym oficjalnie w 1918 roku w willi „Kiń Grust” (Rzuć Smutek) pod Kijowem, wydawano w jednym egzemplarzu ręcznie pisaną gazetkę obozu.

W Rosji silny ośrodek moskiewski kierowany przez ks. K. Lutosławskiego wydawał niezachowane pismo o nieznanym tytule.

Bardzo popularny był tytuł „Czuwaj” i pisma tak nazwane wydawano w 1917 roku w Saratowie, Permie, Woroneżu. W tym samym roku w Jekaterynosławiu ukazywał się „Hejnał”, w Jarosławiu nad Wołgą „Ognisko Harcerzy”, a w Orle „Pobudka”. Na Białorusi ukazywały się „Przyszłość” Mińsk 1917, „Myśl Młodzieży” Bobrujsk 1917, „Jak To u Nas. Organ Oficjalny Drużyn Harcerskich w Homlu” 1918–20.

Ośrodek harcercski w Piotrogradzie wydawał drukiem w 1918 roku własne pismo „Harcerz. Pismo Młodzieży Skautowej Hufca Piotrogradzkiego”. Ukazało się 6 drukowanych numerów. W nocy *Od redakcji czytamy: Pokładamy wielką nadzieję, że „Harcerz” stanie się wyrazicielem naszych ideałów i dążeń, że będzie on łącznikiem pomiędzy nami a starszym społeczeństwem*⁷.

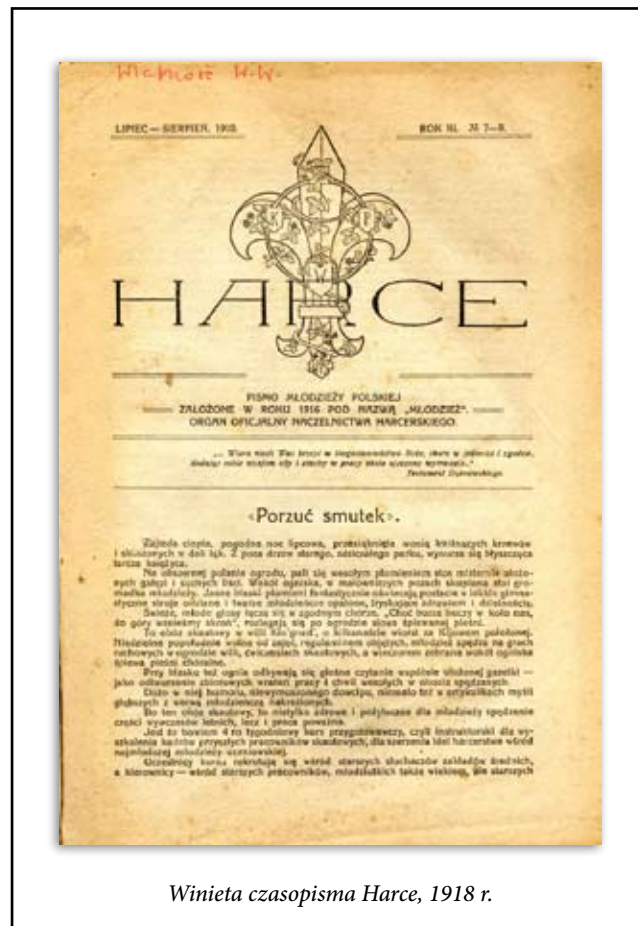
W początkach marca 1917 roku odbyły się w Kijowie ćwiczenia miejscowych drużyn harcercskich. Jak pisał S. Sedlaczek: *Po raz pierwszy widział Kijów 178 skautów polskich*⁸. O celach jawnej pracy harcercskiej informował Okólnik Naczelnego Kierownictwa Harcerstwa Rusi i Rosji L. 1 podpisany pseudonimami: Marjan Lwowicz = St. Sedlaczek i Stanisław Szary = Henryk Glass⁹. Naczelnik Harcerstwa i jego przyboczny pisali: *Harcerze Polscy! Z nastaniem wolności i swobody w państwie rosyjskim i dla naszego ruchu otwiera się pole szerokiej pracy wychowawczej. Wolna Rosja daje wszystkim możliwość swobodnego stanowienia o sobie, przedewszystkiem zaś wolność rozwoju kulturalnego*

⁶ S. SEDLACZEK, *Harcerstwo...*, s. 27–28, 44; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910–1939)*, MAW, Warszawa 1985, s. 115

⁷ *Od redakcji*, „Harcerz. Pismo Młodzieży Skautowej Hufca Piotrogradzkiego” Piotrogród 1918, nr 2 stycznia, s. 1

⁸ S. SEDLACZEK, *Harcerstwo...*, s. 33

⁹ „Młodzież” Kijów 1917, nr 3 – marzec, s. 88–89



Winieta czasopisma Harce, 1918 r.



Winieta czasopisma Harcerz, 1918 r.



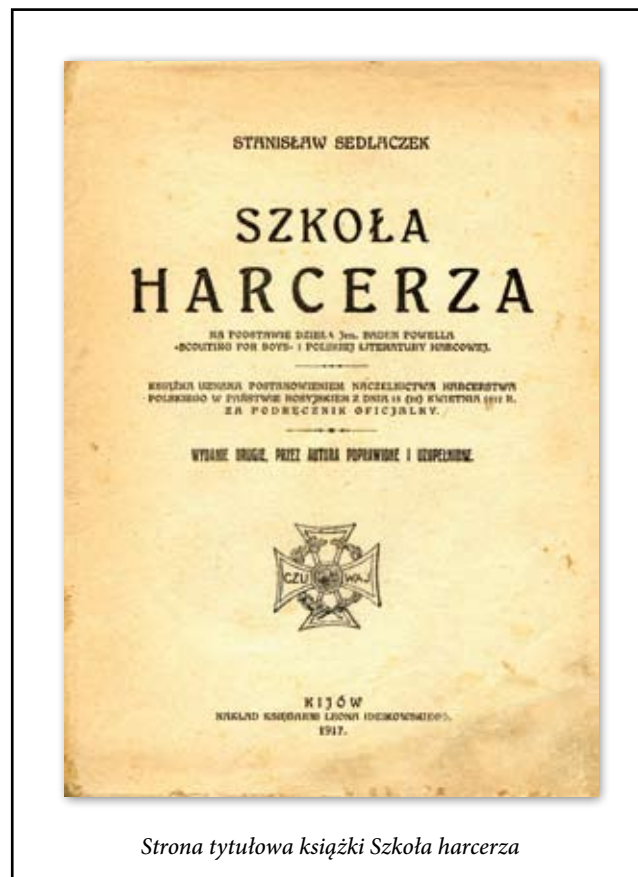
Stanisław Gibess

go, nauki i oświaty. Ruch harcerski uznany przez cały świat za jeden z najlepszych środków uzupełnienia domowego i szkolnego wychowania, a w naszych warunkach dający młodzieży jedyną sposobność rozwoju fizycznego, urabiania cnót społecznych i obywatelskich – w nowym państwie rosyjskim będzie mógł szerzej się rozwinąć i głębiej w młodzież wnikać. W 5–6 numerze „Młodzieży” z 1917 roku w *Dziale Urzędowym Naczelnictwa Harcerskiego* wydrukowano *Ustawę Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim* z dnia 20 kwietnia (3 maja) stanowiącą: *Zadaniem Harcerstwa jest wszechstronne wychowanie obywateli-żołnierzy, przez całe życie spełniających swoje obowiązki wobec Ojczyzny i społeczeństwa. Zadanie powyższe spełnia Harcerstwo urabiając charaktery, pielęgnując uczucia narodowe, kształtując umysły, rozwijając dzielność fizyczną i zaprawiając do życia organizacyjnego. Ponadto ustawa określała zadania stawiane władzom harcerskim oraz poszczególnym ogniom organizacji¹⁰.*

¹⁰ *Ustawa Harcerstwa Polskiego w Państwie Rosyjskim*, „Młodzież” Kijów 1917, nr 5–6, s. 141–144 – cyt. za: B. Gibowska, *Geneza, rozwój i likwidacja harcerstwa na Ukrainie i w Rosji (1912–1920)* s. 62–63, [w:] M. Szczerbiński (red.), *Dzieje harcerstwa na obczyźnie w latach 1912–1992*. Gorzów Wlkp. 1992

Wydawnictwa książkowe

W latach 1917–18 wydano w Kijowie szereg książek harcerskich wspierających pracę w drużynach. Dwie z nich stały się klasycznymi podręcznikami harcerskimi. *Szkoła harcerza* Stanisława Sedlaczka ukazała się w lutym 1917 roku i w tym samym roku mia-



Strona tytułowa książki *Szkoła harcerza*

ła nowe wydanie. Ze względu na fakt, iż pisana była i wydana jeszcze w czasie istnienia państwa carskiego zawierała kamuflującą jej charakter notę przeznaczoną dla cenzora: *W naszych warunkach, chociaż nie możemy mieć organizacji harcowej, możemy jednak stosować metodę Baden-Powella, a w myśl Skauta Naczelnego Anglii każdy może dla ruchu coś zrobić¹¹*. Eugeniusz Piasecki napisał o tej książce na łamach „Młodzieży”: *Tak harcerz, jak i harcmistrz znajdą tu bardzo obfity wątek gawęd i ćwiczeń, zebrany i zestawiony nie tylko pracowicie, lecz i trafnie. W założeniu książki mieści się harmonia między częścią ideową pracy harcerskiej, a jej stroną techniczną. Cel ten osiągnięto w zupełności. Harcowy poziom ideowy znajduje się na wyżynie pożądanej, którą tak chlubnie odznacza się polski ruch skautowy w porównaniu z pierwowzorem angielskim¹²*. Licząca 333 stron druku książka została wzbogacona rysunkami Józefa Stemlera i Tadeusza

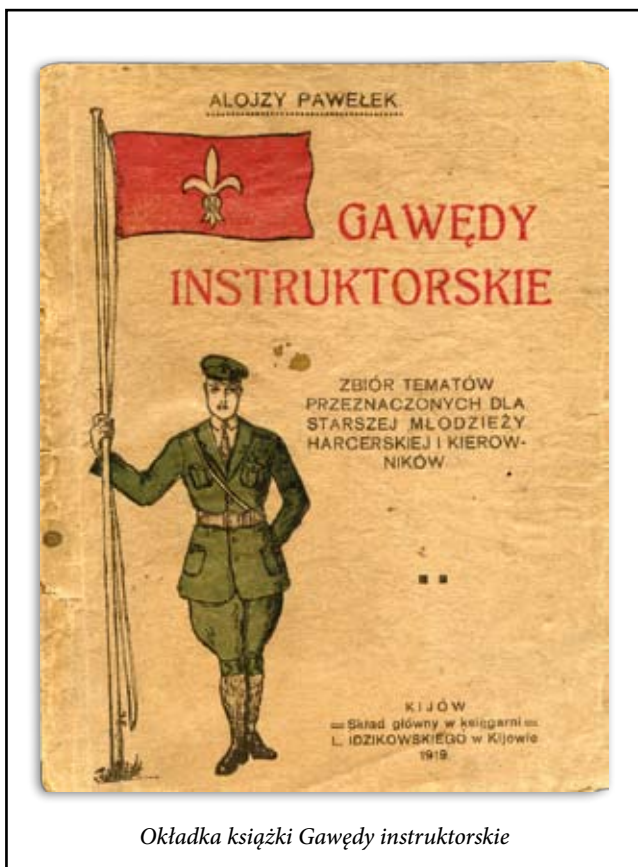
¹¹ S. SEDLACZEK, *Harcerstwo...*, s. 30

¹² E. PIASECKI, *Stanisław Sedlaczek. Szkoła harcerza*, „Młodzież” Kijów 1917, nr 3 – marzec, s. 86–87

Sopoćki. Jej trzecie wydanie ukazało się w 1921 roku w Warszawie.

Drugą książką, na której wychowywały się pokolenia harcerzy była *Młoda drużyna* Alojzego Pawełka. Autor, jeden z pierwszych skautów warszawskich, napisał świetny podręcznik metodyki harcerskiej, wyróżniający się znajomością psychiki chłopca i barwnością wykładu. Książka ukazała się w 1918 roku i poprzedzał ją wstęp ks. K. Lutosławskiego. Doczekała się także trzech wydań krajowych przed 1939 rokiem i londyńskiego w 1945 roku. Została też wydana w 1947 roku w Warszawie nakładem HBW.

W 1917 roku nakładem Księgarni Leona Idzikowskiego ukazała się książka *Skaut w obozie* Stanisława Gibessa. Na 117 stronach autor zamieścił podstawowe informacje o zakładaniu obozów, budowie urządzeń obozowych (ziemianek, kuchni) i przygotowywaniu ognisk. Książka była bogato ilustrowana – 59 rysunków. S. Sedlaczek na łamach kijowskich „Harców” pisał: *Całość książki przedstawia się sympatycznie i wartościowo ze względu na obfitość podanego materiału i liczne wyraźne ilustracje. Do ujemnych stron książki musimy zaliczyć dość nierówny styl i kilka błędów w rysunkach – lecz ze względu na ogólne napięcie nerwowe, w jakim żyjemy, uniemożliwiające wszelką spo-*



Okladka książki *Gawędy instruktorskie*

*kojna pracę oraz zaiste smutne warunki wydawnicze – trzeba to wybaczyć*¹³.

Należy tu jeszcze wspomnieć o kilku innych książkach, które miały służyć pomocą w pracy instruktorskiej:

- *Gry i zabawy ruchowe* E. Piaseckiego,
- *Zbiór gawęd Czuwaj* ks. K. Lutosławskiego,
- *Samarytanin. Krótki rys ratownictwa w nagłych wypadkach, poprzedzony popularnym wykładem anatomii i fizjologii człowieka* Marii Wydzdzanki (Niklewiczowej),
- *Sprawności skautowe* S. Sedlaczka.

W 1918 roku Naczelnictwo Harcerskie wydało przedruki dwóch artykułów I. Kozińskiego: *Pierwsza szkoła wojskowa w Polsce* oraz *Zawisza Czarny* publikowanych przed wojną w lwowskim „Skaucie”.

Już w dwa lata po powstaniu Skauting stał się na tyle popularny w społeczeństwie polskim, że stał się tematem powieści dla młodzieży. Wydania książkowe pierwszych powieści skautowych ukazały się w Warszawie w 1913 roku¹⁴. Na ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego prekursorką tego gatunku literackiego była Maria Poraska pisząca pod pseudonimem *Alita*. W 1916 roku nakładem kijowskiego pisma „Nasz Świat” opublikowała książkę *Zaginiona w Alpach. Powieść z życia skautów dla młodzieży*. Omawiając książkę S. Sedlaczek na łamach „Młodzieży” pisał: *Napisana pięknym językiem powieść dla młodzieży, barwna, zawierająca szereg ładnych wrażeń przyrody, czyta się z zajęciem. Szkoda tylko, że autorka za mało zna skautowe zasady i sposób życia, a zupełnie słabo ogólnie przyjęte słownictwo*¹⁵. I nie poprzestając na krytyce ogłosił konkurs: *Co jest nieskautowego w powieści «Zaginiona w Alpach»?*¹⁶. W rok później ukazała się *Giewontowi rycerze. Fantastyczne przygody skauta* tejże autorki. Ignacy Grabowski napisał książkę *Strzała. Opowiadania dla młodzieży z życia skautów polskich*, która ukazała się w 1918 roku. Często lektura takich przygodowych powieści stawała się zaczątkiem pracy skautowej.

Różne formy upowszechniania skautingu

Temat skautingu był obecny także w prasie polskiej publikowanej na terenie Rosji. K. Lutosławski na

¹³ H. GLASS, *Literatura skautowa*, „Harce” Kijów 1918, nr 4/5, s. 64

¹⁴ B. DYAKOWSKI, *Patrol beskidzki*, Warszawa 1913; S. GĘBARSKI, *Skaut polski na wojnie*, Warszawa 1913; E. JEZERSKI, *Wywiadowcy (skauci). Sceny z życia młodzieży angielskiej*, Warszawa 1913; E. ŻMIJEWSKA, *Skauci*, Warszawa 1913

¹⁵ S. SEDLACZEK, *Maria Poraska (Alita). Zaginiona w Alpach*, [recenzja], „Młodzież” Kijów 1917, nr 3 – marzec, s. 87

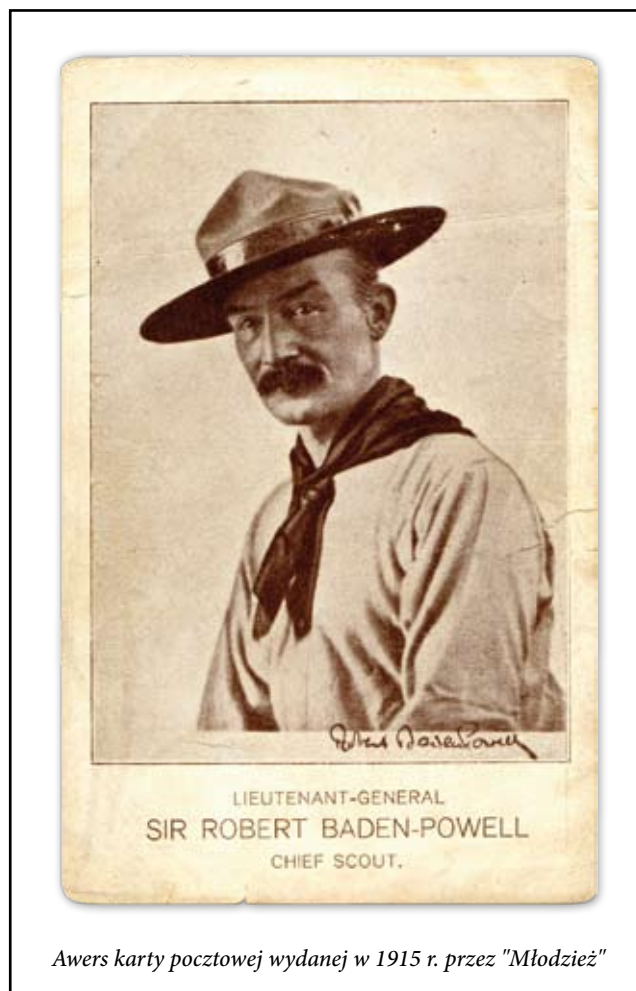
¹⁶ [S. SEDLACZEK], *Nasz konkurs*, „Młodzież” Kijów 1917, nr 3 – marzec, s. 90

łamach moskiewskiej „Gazety Polskiej” w 1916 roku opublikował artykuł *Próba legalizacji skautingu polskiego w Rosji*. Ukazał się on także jako osobna odbitka. Broszura Stanisławy Kuszelewskiej wydana w Moskwie w 1916 r. nosiła tytuł *O skautingu polskim* i informowała polskie społeczeństwo o tym nowym ruchu młodzieży. Zygmunt Wasilewski, związany ze skautingiem, znany publicysta, zebrał swoje artykuły w zbiorze *Orientacja wewnętrzna. Luźne kartki* wydany także w Moskwie w tym samym roku. Jeden z obszernych artykułów nosił tytuł *Idea skautingu*. Obie prace wydała „Gazeta Polska”.

Ciekawą formą działalności wydawniczej była produkcja pocztówek o treści harcerskiej i patriotycznej, których sprzedaż dostarczała funduszy na pracę organizacyjną¹⁷. W numerze drugim pisma „Młodzież” z maja 1916 roku, znajdujemy informację, że ukazały się pocztówka z *prawem harcerskim po 6 kop.* i że *Pocztówki są ozdobione ładną winietą i mają wygląd bardzo estetyczny*. Pocztówka opatrzona była przyciągającym uwagę tytułem *„Podstawy Instytucji Gen. Baden-Powella”*, a w miejsce słowa *skaut* wprowadzały nazewnictwo *harcercz, harcerskie*. W rogu pocztówki widniał krzyż harcerski. Wydrukowała ją Drukarnia Polska w Kijowie. Została ona dopuszczona do druku przez rosyjską cenzurę wojenną. W numerze sierpniowo-wrzesniowym redakcja „Młodzieży” zachęcała do zakupu *Widokówki ze skautem na drzewie po 8 kop* i z *portretem Sir Roberta Baden-Powella po 12 kop*. Te trzy pocztówki musiały być wydane w kilkudziesięciu nakładzie, bowiem w lutym 1917 roku redakcja „Młodzieży” proponowała zakup na specjalnych warunkach 100, 500 lub 1000 sztuk w cenie od 30 do 65 rubli.

Ciekawa jest także wymowa portretu R. Baden-Powella. Dla rosyjskiej cenzury był to generał sojuszniczej Anglii, a dla harcerzy to symbol polskiego skautingu walczącego o niepodległość. Pocztówka wydrukowana na kredowym papierze, sygnowana *Copyright by «Młodzież» 1915*, była opatrzona napisem: *Dozwolone przez cenzurę wojenną*. Pod portretem widnieje angielski napis *Lieutenat-General Sir Robert Baden-Powell*. Ten sam portret na gorszym papierze, z podpisem *Generał Sir Robert Baden-Powell Skaut Naczelny*, została na odwrocie opisana: *Nakład i własność Naczelnictwa Harcerskiego. Kijów, Mała Włodzimierska 67* oraz datą 1917. Dla pełnej jasności *podano Według fotografii ofiarowanej przez Baden-Powella, A. Małkowskiemu, sekretarzowi Polskiej Drużyny na zlocie w Birmingham w r. 1913*.

¹⁷M. Miszczuk, *Pocztówki harcerskie wydane w latach Wielkiej Wojny (1915–1918)*. Cz. 2, Cesarstwo rosyjskie, Kijów, „Na kolekcjonerskim szlaku” 2003, nr 02. Dostępne także: <http://kkraj.pttk.pl/bk-nks/nks03-02.htm>



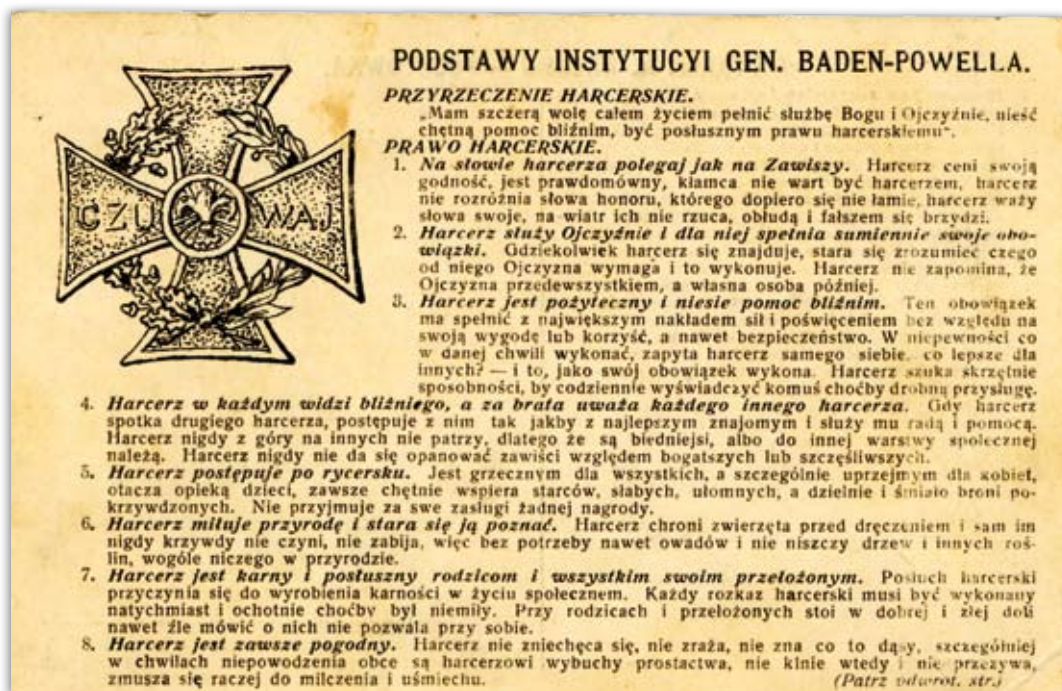
Awers karty pocztowej wydanej w 1915 r. przez "Młodzież"

Z informacji w „Młodzieży” wynika, iż w początkach 1917 roku ukazały się jeszcze dwie inne pocztówki: *Skauci polscy na zlocie w Birmingham przed Skautem Naczelnym* i *„Nuty «Marsz Skautów»”*.

W kwietniu 1917 roku *Komisya Wydawnicza przy Naczelnictwie Harcerskim* w Kijowie wydała serię składającą się z 10 pocztówek z *wizerunkami bohaterów narodowych walk o niepodległość*. Byli to m. in.: *Jan Kiliński 1794 r.*, *Ignacy Prądzyński kwatermistrz sztabu powstania 1830 r.*, *Józef Chłopiński dyktator powstania 1831 r.*, *Tadeusz Kościuszko 1794 r.*, *Ks. Józef Poniatowski 1815 r.*, *Każmierz Pułaski 1768 r.*, *Romuald Traugutt Naczelnik Rządu Narodowego w r. 1863*. *Cały dochód przeznaczony na cele Harcerstwa Polskiego, a każdy portret – malowany w sepii – był uzupełniony patriotycznym cytatem z wiersza Seweryny Wysłouch.*

Likwidacja struktur harcerskich

W połowie 1918 roku Harcerstwo Polskie w Państwie Rosyjskim skupiało ok. 10 000 członków. Po uzyskaniu niepodległości przez Polskę, następował stopniowy powrót ludności do kraju, a wraz z nim likwidacja poszczególnych środowisk harcerskich. W marcu 1918 roku Naczelnictwo wydało w tej sprawie rozkaz nakazu-



Awers karty pocztowej, 1916 r.

jący zorganizowanie w miarę możliwości powrotu środowisk harcerskich z zabraniami majątku drużyn.

Ostatnim Naczelnikiem był Henryk Glass, a w Naczelnictwie działał Stanisław Sielecki¹⁸. Jak pisał H. Glass: *Głód, brak zarobków i rzezie organizowane na polecenie czerezwyczajki stwarzały warunki niezwykle ciężkie dla jakiegokolwiek pracy ideowo-wychowawczej. Mimo to trwaliliśmy i pracowaliśmy*¹⁹. H. Glass zrehabilitował i wydał ostatni, podwójny numer „Harców” – rocznik IV, zeszyt 1–2 za styczeń–luty 1919 roku. Pomimo, iż ten numer wydany został konspiracyjnie, prezentował się znakomicie, przynosząc kilka ciekawych artykułów, bogatą kronikę i dział urzędowy. Większość numeru zapełnił H. Glass podpisując się różnymi pseudonimami: Szarym, H., Spadkobierca. Przygotował także obszerną i niezwykle ciekawą rubrykę *Z życia skautek i skautów*, która jest jedynym dokumentem pracy środowisk harcerskich w 1919 roku. Jako Szarym pisał do czytelników: *W wielu gniazdach praca przycicha, niknie – zdawało by się na pozór, że nie istnieje wcale, że umarła. Złudnem jest to tylko. Przepięknej naszej idei nic zmórz nigdy nie będzie w stanie, nic jej zniszczyć nie zdoła – jeśli twardo i wy-*

*trwale stać przy sztandarze będziemy wszyscy*²⁰. Praktyczna działalność Naczelnictwa Harcerstwa trwała do czerwca 1919 roku, gdy ostatni członkowie Naczelnictwa opuścili Kijów. Jednak w szeregu miejscowości praca harcerska toczyła się dalej.

Jeszcze we wrześniu 1919 roku działały w Kijowie 2 drużyny męskie i 2 żeńskie, razem 127 druhen oraz druhow. Pracowały środowiska w Charkowie, Humanu i Żytomierzu. O trudnej i niebezpiecznej pracy harcerzy w czasie działań wojennych 1918–20 pisał S. Sedlaczek: *W wydobywaniu Polaków wojskowych z niewoli, z więzień, w pomocy im, w karmieniu, przyodziewaniu, przekradaniu się oddziałów polskich – harcerze pełnili gorliwą służbę nieraz z wielkim narażaniem się*²¹.

Ostateczną decyzję o zakończeniu działalności podjęto na początku stycznia 1921 r., podczas zebrania likwidacyjnego Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego na Rusi i w Rosji oraz Wydziału Wschodniego Naczelnictwa ZHP²².

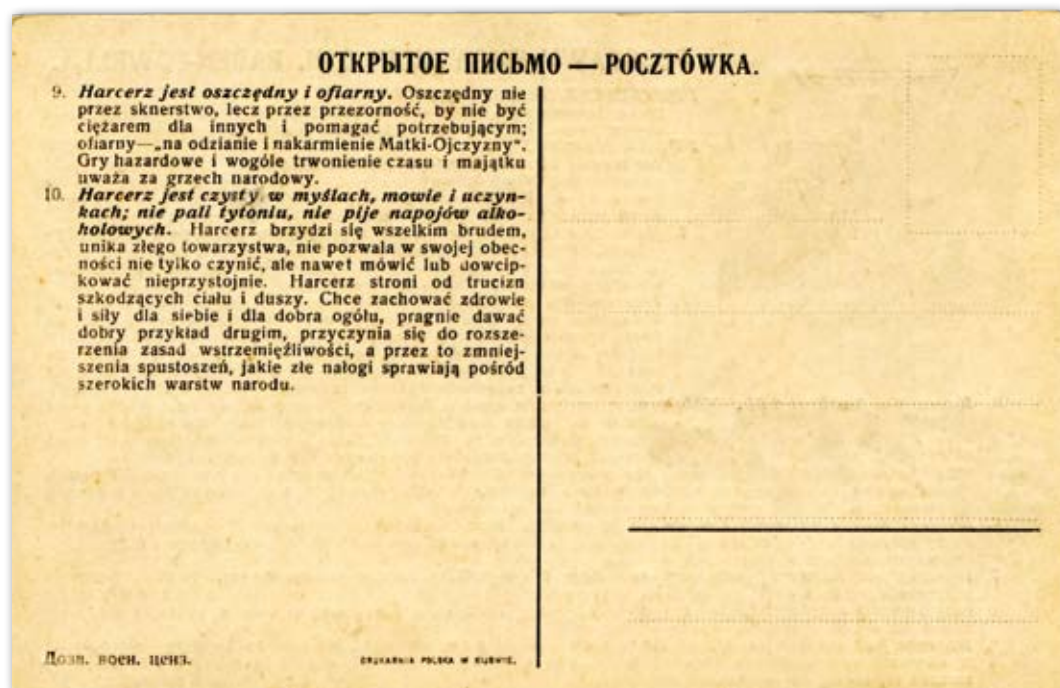
²⁰ Szarym [pseud. H. GLASSA], *Coś Wam powiem*, „Harce. Pismo Młodzieży Polskiej Założone w roku 1916 pod nazwą <Młodzież>. Organ Oficjalny Naczelnictwa Harcerskiego” Kijów r. IV, 1919 nr 1-2 – styczeń–luty, s. 4

²¹ S. SEDLACZEK, *Harcerstwo...*, s. 53

²² G. BICZYNSKO, *Stan badań dziejów harcerstwa polskiego w Rosji w latach 1912–1924*, [w:] M. SZCZERBIŃSKI, T. WOLSZA (red.), *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na wschodzie*. Prace naukowe Tom 7, Gorzów Wlkp. 2001, s. 69–76

¹⁸ Wybitny instruktor harcerski. W okresie II wojny przewodniczący ZHP na Wschodzie

¹⁹ H. GLASS, *Młodzi walczą*, Veritas Foundation Publication Centre London 1974, s. 150



Rewers karty pocztowej, 1916 r.

W Kijowie pozostało jednak archiwum i biblioteka Naczelnictwa. W maju 1919 roku Tadeusz Sopoćko wraz z Henrykiem Glassem spakowali całość w 3 skrzynie, na wywóz których do Winnicy Sopoćko uzyskał w kijowskim Komitecie rewolucyjnym specjalne zezwolenie i ochronę 2 żołnierzy. W 1920 roku w czasie szybkiego odwrotu wojsk polskich skrzynie zaginęły i dopiero w 1975 roku Glass znalazł informacje o ich losach. Dotarła wtedy do niego jednodniówka *25 lecie Harcerstwa Polskiego w Chicago. 1949–1974*²³. Na jej łamach Jan Morelowski wspominał, jak po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej chciał założyć wraz z kolegami zastęp skautowy w Baranowiczach. Niestety nie wiedzieli jak to zrobić. I wtedy jak pisze *jak z nieba zjawiała się na naszym terenie skrzynia pełna książek*. Znajdujące się w niej książki skautowe miały kijowskie stemple²⁴.

Podsumowanie

Większość wymienionych wyżej wydawnictw nie zachowała się²⁵. Już przed II wojną światową znane były tylko z przekazów i informacji drukowanych w „Harca-

²³ [Dwudziestopięćciolecie] *25 lecie Harcerstwa Polskiego w Chicago. 1949–1974*, Komitet Wykonawczy: przewodniczący dr Leon KONOPKA, opr. graf. Tadeusz WOJTKOWSKI. Obwód ZHP Chicago, Chicago, IL, USA 1974, bp

²⁴ H. GLASS, *Młodzi walczą...*, s. 256

²⁵ H. GLASS, *Ważniejsze wydawnictwa harcerskie opracowane i opublikowane na Rusi i w Rosji*, „Harcerski Zeszyt Historyczny”, Londyn 1974?, nr 4/3, s. 29

ch”²⁶. Po dojściu do władzy bolszewików, harcerstwo, ale także skautowy ruch rosyjski i „Płast” ukraiński – stały się jednymi z pierwszych celów do zniszczenia. Harcerze i harcerki przeszli do pełnej konspiracji, a wszystkie ślady przynależności do harcerstwa były ukrywane bądź niszczone, w tym wszelkie archiwalia i wydawnictwa.

Jednak ich istnienie świadczy o sile ruchu harcerskiego i ideowości ówczesnych harcerzy. Na przekór trudnościom uchodźczego bytowania, a potem bezwzględny represjom bolszewickim prowadzili pracę harcerską i przygotowywali się do powrotu do kraju. Nieliczne zachowane egzemplarze książek, pism lub pocztówek są materialnym dowodem ich działań.

W. Kukla, M. Miszczuk

²⁶ *Sprawy bieżące*. Muzeum, „Harce”, Kijów 1918, nr 6, s. 95



Nakładem wydawnictwa „Tomiko” ukaże się książka Wiesława Kukli i Mariana Miszczuka, *Harcerska działalność wydawnicza w Europie, Azji, Ameryce Południowej od 1912 roku. Zarys dziejów wraz z bibliografią*, Warszawa 2012.

Publikacja przedstawia kompleksowo zagadnienia poruszone w artykule w odniesieniu do wszystkich kontynentów, gdzie działało bądź działają drużyny harcerskie. red.

PIERWSZE TEKSTY O ANGIELSKIM SKAUTINGU

Autora kolejnego, bardzo obszernego tekstu o angielskim Skautingu zamieszczonego w „Przewodniku Gimnastycznym Sokół” nie znamy. Uwagi w tekście pozwalają sądzić, że powstał on w trakcie rozmowy wiosną 1911 roku redaktora pisma z Edmundem S. Nagą, autorem artykułu „BI-BI” i „BI-ES” z 1909 roku zamieszczonego w lwowskim dzienniku „Słowo Polskie” (przedruk „Skaut”, Tarnów, nr 1 [24], styczeń 2011 r., s. 12–17). Artykuł jest bardzo szczegółowy. Au-

tor odnosi się najpierw do sytuacji w TG „Sokół”, a następnie, w ciekawy sposób rozwija zagadnienia związane z ideą skautową powstałą w Anglii, przedstawia genezę powstania oraz opisuje cele tej organizacji. Bardzo wiele miejsca poświęcił autor opisom ćwiczeń, zajęć oraz metodom działania.

Należy pamiętać, że w czasie, gdy tekst ten był napisany i wydrukowany, we Lwowie trwał pierwszy kurs skautowy rozpoczęty wykładem Andrzeja Małkowskiego, a także ukazały się drukiem pierwsze arkusze jego książki *Scouting jako system wychowania*. Czasowa zbieżność ukazania się tych materiałów może świadczyć o rosnącym zainteresowaniu Skautingiem we Lwowie.

Ten artykuł jest jednym z ważniejszych tekstów przygotowujących władze autonomiczne, TG „Sokół”, społeczeństwo, szkoły, a szczególnie młodzież do przyjęcia i zaakceptowania organizowanej we Lwowie nowej organizacji.

M. Popiel

TROSKA O MŁODZIEŻ

Zająć się młodzieżą wszelaką, dać jej możliwość rozwinąć ciało, uczynić je odpornym na wszelkie niebezpieczeństwa jakie życie ze sobą niesie, dać jej możliwość rozwinąć te przymioty duchowe, które ustalają charakter i wydobywają na jaw wrodzone zdolności, podważają energię życiową, – to zadanie pierwszorzędne każdego społeczeństwa, które przyszłość swą zawsze ma na pamięci zaś w społeczeństwie tych organizacji i instytucji, które do spełnienia tych zadań powstały. Sokół zawsze miał baczenie duże na młodzież kierując się tą myślą zasadniczą.

Szło opornie jednak. Powody były różne. Istniały one w młodzieży, która nie bardzo chętnie poddaje się wpływowi starszych i nieraz mimo swej woli dąży siłą młodego temperamentu do własnych form. W sokolstwie istniały formy, na które młodzież z nieufnością patrzyła. Istniały powody w starszym pokoleniu, które urabiając własne życie, nie potrafiło jeszcze wytworzyć właściwych metod do prowadzenia młodzieży. Istniały powody w różnych instytucjach uznanych za jedynie uprawnione do kierowania młodzieżą, które zazdrośne o wszelkie uboczne choćby najlepsze wpływy, chroniły urzędowymi środkami tę młodzież od wszelkich zetknięć się ze społeczeństwem, jeżeli w tem pośredniczyć nie mogły.

Mimo to Sokół miał zawsze w swej istocie dla młodzieży dużo czynników pociągających. Przyczyną trzeba, że w Sokole do jakiegoś czasu traktowano najwplywowszy środek wychowawczy gimnastykę, w sposób nudny, jak naukę, którą trzeba odrobić jako konieczność. Dziś pojęcia uległy jednak gruntownym zmianom, zwłaszcza w stosunku do młodzieży. Widzimy dziś dokładnie, że stawiając tylko ciężkie widmo obowiązku młodemu umysłowi na widoku, możemy wytworzyć nawet bardzo skutecznie i prawidłowo działające maszyny, ale nie wytworzymy jednostek ludzkich, któreby ciesząc się życiem wynajdywały w sobie siły twórcze przynoszące coraz doskonalsze warunki bytowania.

To prawidło, – po za wskazówkami ścisłej nauki, czy fizjologii czy higieny, wprowadziło na wolno pole i uzupełniło systematyczną pracę nad wychowaniem ciała, ujętą w niezłomne przykazania gimnastyki. W poszukiwaniu za środkami metodycznymi napotkano wzór angielski. Anglia dała nam już jeden wzór, sport. Ale w pogoni za nowościami przeszczepiono na nasz grunt rzecz, której ani istoty ani znaczenia i skutków nieznano gruntownie i skarykaturowano to, co w innych warunkach mogło się okazać zupełnie i u nas dobrem, ale wzięte nie z typu czystego, ale zwyrodniałego, wprowadziło jedynie zamęt w pojęcia. To doświadczenie nakazuje wielką

ostrożność i przede wszystkim konieczność poczynienia prób ze spokojem panującym w laboratoriach. Dlatego też zapoznając nasz ogół sokoli z typem ćwiczeń dla młodzieży, które uprawiane zwłaszcza w letnich miesiącach mogą zrównoważyć znacznie wybujałość pewnych rodzajów gier sportowych i dać obok pożytków fizycznych duże pożytki moralne – uprzedzamy wyraźnie, że ta sprawa w stadium prób i badań, które prowadzi się bardzo systematycznie i dążeniem naszym jest tak jak być powinno, aby ćwiczenia te tak przyswoić do naszych pojęć, potrzeb i warunków, aby mogły być tworem niemal swoistym.

Na myśli mamy ćwiczenia młodzieży angielskiej; zwane scoutingem (skauting). Ponieważ uwagę publiczną na tę rzecz zwrócił u nas pierwszy p. E. S. Naganowski i jemu też mamy do zawdzięczenia wejście w stosunki pewne z organizacjami angielskimi jak niemniej otrzymanie wszystkich wskazówek potrzebnych przeto o istocie „boys scouts” (chłopców czyniących zwiady) i ich organizacji powiemy jego słowami, gdzieindziej wypowiedzianymi:

Organizacja „Boys scouts” w przeciwstawieniu do innych organizacji młodzieży angielskiej – o czym poniżej – mówi p. Naganowski, nie posiada wyraźnej cechy religijnej ani wyznaniowej, nie występuje jako wychowawczyni charakteru moralnego, nie ogranicza się pod żadnym względem do tej lub owej społecznej warstwy, rozlewa się na wszystkie pod hasłem narodowej potrzeby – a chociaż wypiera się z głośnym naciskiem wszelkich roszczeń do uważania się za organizację przygotowawczą w celach wojennych, chociaż z równym naciskiem poucza publiczną opinię o swym charakterze wyłącznie sportowym i wskazuje na „Scouting” jako na szczyt i syntezę realnych wartości wszystkich innych narodowych zabaw i sportów, przecież ma bijącą

w oczy cechę, może nie wojskowej, lecz z pewnością wojennej i to obronnej, wyraźnie celowej organizacji.

Wiadomo, że jej twórcą jest głośny w wojnie boerskiej Baden-Powell, obrońca Mafekingu. Kiedy to miasto zostało obleżone przez Boerów, miało na swą obronę niespełna 700 żołnierzy (policji i ochotników) i 300 uzbrojonych cywilnych. Ludność składała się prócz tego z 600 europejskich kobiet i dzieci, oraz z 7000 krajowców – a miasto wymagało obrony w pierścieniu 8 klm. Każdy mąż znaczył dużo a gdy bomby i kule nieprzyjacielskie zaczęły czynić w łańcuchu obrońców groźne przerwy, służba dzienna i straż nocna stawały się dla pozostałych coraz uciążliwszymi. Wtedy to lord Edward Cecil (z rodziny Salisbury), sztabowy oficer Baden-Powella, zebrał wszystkich chłopców z miasta, umundurował ich, wymusztrował i sformował w osobny korpus. Chłopcy zastąpili starszych i żołnierzy w służbie ordynansowej i zwiadowczej, a obowiązki te spełniali tak inteligentnie i odważnie, iż generał nie zataił w ostatecznym raporcie do naczelnego wodza, że ich to pomocy głównie zawdzięczał Mafeking swoje ocalenie.

Po wojnie, Baden-Powell, powołany do generalnego sztabu w Anglii, obmyślał szereg reform, mających zaradzić najgorszym brakom, które się w armii uwydatniły w Afryce – przede wszystkim złej służbie wywiadowczej. Niebawem wprowadził radykalne pod tym względem ulepszenia i sam ułożył podręczniki, które ministerstwo wojny przyjęło. W ciągu tych prac powziął myśl zmilitaryzowania młodzieży angielskiej od najmłodszego wieku, założenia podwalin gruntownej reformy armii – z pomocą rasowego instynktu sportowego. To mu się naspodziewanie powiodło.

Młodzież angielska wszystkich warstw społecznych, od najniższych do najwyższych, młodzież zarówno arystokratyczna jak robotnicza, widzi w „Scouting” sport



Pochód pokoleń – karta pocztowa

bez porównania ponętniejszy, niż jest krykiet lub piłka nożna – grę, którą można prowadzić o każdej porze roku, w mieście i na wsi, w domu i poza domem – zabawę, która rozwija ciało, stanowi inteligentną formę rozrywki, buduje charakter i dobywa na jaw wszystkie każdego chłopca zalety najlepsze. „Scouting” nie wymaga znacznych kosztów, łatwe jest dla biednych i majątnych – całe oporządzenie zwiadowcy kosztuje zaledwie kilka koron. Poruszając silnie patryotyczne uczucia chłopca, „scouting” przekonywa go w sposób praktyczny, że żadna pomoc nie jest tak skuteczna, jak ta, którą on sam sobie znajduje.

Zwiadowcem może być każdy chłopiec 10–18 letni. Sześciu chłopców z jednym starszym tworzy „patrol”. Przywódca patrolu („patrol-leader”) ponosi całą odpowiedzialność za zachowanie się podwładnych każdego czasu, w polu i w obozie. Patrol stanowi jednostkę w pracy i zabawie, w obozie każdy patrol stoi osobno. Chłopcy zobowiązują się do bezwzględnego posłuszeństwa „pod słowem honoru”. W ten sposób powstaje od razu odpowiedzialność i współzawodnictwo.

Trzy patrole (przynajmniej) tworzą „oddział” („troop”). Jego dowódca nazywa się „mistrzem” (scout-master”). Innych formacji prócz patroli i oddziałów, niema. Organizacja nadzwyczaj prosta i łatwa.

Rangi są następujące: 1. „najwyższy zwiadowca” („chief scout”), który jest naczelnym wodzem wszystkich scoutów w świecie; ¹⁾ 2. „dowódca oddziału” („scoutmaster”); 3. „patrol-leader”; 4. kapral, pomocnik ostatniego i zastępca; 5. zwiadowca („scout”). Zwiadowcy, czyli prości szeregowcy dzielą się na I i II klasowych. Klasa II jest niższą; ażeby ją otrzymać, musi chłopiec złożyć dowody pewnych wiadomości, pewnej zręczności i inteligencji w wyszczególnionych zadaniach. Trudniejsze zadania do klasy I.

Chłopiec, który niema jeszcze żadnej klasy, nazywa się... „delikatną nóżką” („tenderfoot”)!

Według planu Baden-Powalla, – każde środowisko ludności ma mieć swój komitet scoutowy, złożony przynajmniej z jednego dowódcy oddziału, z reprezentantów innych organizacji chłopców, jakie istnieją w okolicy, oraz z osób, interesujących się ruchem i pragnących go popierać. Komitet wyszukuje odpowiednich dowódców oddziałów i przedstawia ich do nominacji najwyższemu zwiadowcy. Komitet przedstawia kandydatów do odznak, medali, krzyżów. Utrzymuje spis okolicznych oddziałów i patroli, składa najwyższemu zwiadowcy lub jego komisarzowi kwartalne raporty. Stanowi instancję, przez którą przechodzą wszystkie rozkazy najwyższego wodza. Komitet krzewi ruch i opiekuje się nim w okoli-

1 Szczegóły te i mnóstwo niezmiernie ciekawych informacji o całym ruchu znajdzie, kto chce, w ilustrowanej książce „Scouting for Boys” przez gen. Baden-Powella, 1908. (London, Arthur Pearson). Cena 1 szyl.

cy, szanując jednak zupełną zależność i indywidualność poszczególnych patroli i oddziałów.

Wstępując do patrolu, każdy chłopiec składa następującą przysięgę; „Na honor mój obiecuję: 1. pełnić swoje obowiązki względem Boga i Króla; 2. pomagać innym według wszelkiej możliwości i choćby mnie to miało nie wiedzieć co kosztować; 3. być posłusznym znanej mi konstytucji zwiadowców.

Ubranie zwiadowcy jest praktyczne ; tanie i proste: szeroki kapelus; krawatowy węzeł barwy patrolu ; koszula kolorowa (w zimie wełniana) ; spodnie do kolan granatowe lub „kaki” ; pasek skórzany z potrzebami do przywieszenia siekierki, bocznej torby ; pończochy koloru spodni ; mocne trzewiki; kij z wyciętą skalą pomiaru (na stopy i cale); mantelzak; kokarda wstęgowa (6 cali) na lewym ramieniu ; gwizdawki i nóż przy pasie.

Patrol każdy ma swoją nazwę, osobną barwę i hasło. Nazwy wzięto ze świata zwierząt i ptaków, z ich unormowanego hasła. Więc patrol „kukułka” ma hasło „kuku”; paw – bij-ojk; wąż kobra – psst; lis – haha i t. p.

Patrole schodzą się w swoim „klubie” co dzień na naukę i na zabawę, mniejsze ćwiczenia odbywają co tydzień, większe co miesiąc – a o każdej porze roku wychodzą na „wielkie zwiady”, kiedy stają obozami i z innymi organizacjami urządzają manewry.

Na tym krótkim szkicu przestajemy odkładając szczegółowe omówienie samego ćwiczenia na czas późniejszy.

Dodajemy jeszcze zkądinąd zaczerpnięte szczegóły do tej sprawy się odnoszące, co razem z poprzednim powinno dać należyty obraz tego, czemby się mógł stać i u nas ten rodzaj roboty dobrze do nas przystosowany:

Kto, oderwawszy się od szyn kolejowych, są słowa naocznego świadka, podróżował w Anglii, ten nie mógł nie spotkać na swej drodze grupki młodych chłopców, ubranych w rodzaj kostiumów sportowych, z wielkimi sombrero na głowie, poruszających się cicho, niemal tajemniczo, szukających ukrycia w rowach przydrożnych i w kępkach drzew. W rękę mają wielkie laski pielgrzymie, przepasani są sznurami. Nie kroczą, lecz suną chyłkiem, nie patrzą, lecz raczej... węszą. Obserwują zakręty dróg, kierunek wiatru i tropy zwierząt. Na widok takiej gromadki przypomina się Mayne Reid i Copper, „Duch Puszczy” i „Skórzana Pończocha”. Jak cienie pełzną i jak cienie znikają.

Grupki te to Boys Scouts: rekonensanse armii młodzieńczej, która posiada swe kadry w całej Anglii. W ten sposób przygotowuje się młodzież angielska do obowiązku wojskowego, który będzie musiała spełnić, gdyby przyszło bronić ojczyzny przed najazdem. Anglia nie zna powszechnej służby wojskowej i milicyi przypadłaby w razie najazdu najważniejsza rola. Milicyi, wspieranej przez każdego, kto umie strzelać i biegać, a przede wszystkim chodzić po cichu, śledzić nieprzyjaciela

i donosić armii o jego ruchach. Boys Scouts, to przyszłe patrole armii angielskiej, przyszli żołnierze, wyćwiczeni od dzieciństwa w tropieniu nieprzyjaciela. Przyjaciele młodzieży przedstawiają, te organizacje związkom sportowym, dając chłopakom pole pracy fizycznej którą pożytkowuje i sport, a łącząc z nią ideę.

Armia ta nie obejmuje całej młodzieży i nie łączy jej w ściśle bataliony szkolne, takie, jak swego czasu istniały we Francji. Wyzyskano po prostu pociąg do przygód z jednej, do sportu z drugiej strony, przenikający każdego normalnego chłopaka między 13 a 18 rokiem życia. Boys Scouts nie mają broni, nie wykonują musztry, celem ich zabawy jest wynajdywanie śladów fikcyjnego nieprzyjaciela. Obecnie 250.000 młodzieńców pełni tą ochotniczą służbę patroli. Podzieleni na małe grupki, liczące od 9 do 16 „żołnierzy”, manewrują przeciw sobie z zadaniem taktycznym z góry ustalonym. Założenie jest n. p. takie: armia nieprzyjacielska posuwa się od północy ku miastu. Armia broniąca jej wstępu ma zbadać jej rozłożenie, siły i dokładny kierunek marszu, nie dając się spostrzedz nieprzyjacielowi. Patrole obu armii idą przeciw sobie, aby zebrać jak najwięcej szczegółów. W tym celu zapoznają się przedewszystkiem ze stanem dróg i ścieżek, z szosami, któremi będzie szła artyleria, badają głębokość rzek i strumyków, oznaczają brody i mosty. Zwycięskim będzie ten patrol, który zebrał więcej wskazówek o nieprzyjacielu, niż przeciwnicy i jak najwięcej dat o drogach i terenie, którym ma posuwać się jego armia.

Geneza zabawy tej sięga doświadczeń, zebranych w wojnie południowo-afrykańskiej oraz w Mandżuryi. Okazało się tam, że ta armia ma z góry zapewnione korzyści, która potrafi najdłużej zostać niewidzialną. Okazało się też, że kawalerya, pełniąc służbę rekonesansową, ma zadanie utrudnione. Natomiast, jeżeli przeciwnik wysyła patrole piesze, złożone z niewielu ludzi, sprytnych i energicznych, którzy umieją wykorzystać teren, zapamiętać jego cechy i wyciągnąć wnioski co do trudności, jakie spotkają nieprzyjaciela, to patrol taki jest skuteczny. Tam, gdzie nie dotrze koń, tem łatwiej przedrzeć się piechur, śledząc przy sposobności patrol nieprzyjacielskiej konnicy, poruszający się prędzej, lecz łatwiejszy do odkrycia. Na tej podstawie oparto zagadki, rozwiązywane w zabawie przez boys scouts. Oto niektóre:

Jak odkrywać i śledzić ślady nieprzyjaciela? Jakie z nich wyciągać wnioski? Jak podchodzić obóz nieprzyjacielski i jak go obserwować? Badanie roślinności dokoła obozu, wskazówki z lotu ptaków, z ucieczki zwierząt i z tumanów kurzu i dymu. Oryentowanie się w nocy i w dzień, ocenianie odległości i wyżyn. Zaznajomienie się z sygnalizacją, zwłaszcza ze znakami semaforów, z sygnałami za pomocą dymu i latarek. Co należy w ogóle obserwować i co trzeba przedewszystkiem zatrzymywać w pamięci? Jak widzi się, nie będąc same-

mu widzianym i jak się słucha, aby nie być podsłuchanym? Zakładanie biwaku, rozpinanie namiotów, różne rodzaje węzłów na linach i co z nich można wywnioskować? Znajomość map i rysunków topograficznych, zakładanie mostów i kładek na strumykach, przechodzenie w bród itd. itd.

Ćwiczenia takie, dając potrzebny wysiłek fizyczny, wzmagają nadto w młodzieńcu bystrość orientacji, poczucie odpowiedzialności i solidarności żołnierskiej. Boy scout staje się po kilku wyprawach energicznym, sprytnym i przebiegłym małym żołnierzem, a postępowanie jego normuje prawidła, na których zachowanie składa uroczyste słowo honoru. Prawidła te brzmią tak mniej więcej:

„Przyrzekam na honor dopomagać bliźnim w czynieniu dobrze, ufać w honor drugiego scouta. Scout jest grzeczny. Scout, gdy napotka na trudności, uśmiecha się. Scout jest przyjacielem wszystkich ludzi a bratem każdego scouta”.

Tak jak Niemcy po Jenie i jak Japończycy po przewrocie z roku 1868, tak założyciele instytucji Boys Scouts starają się o odnowienie duszy narodu przez wpływ na duszę młodzieży.

Organizacja scoutów oparła się częściowo na istniejącym już w Anglii wzorze organizacji chłopięcej zwanej „boys brigades” – brygady chłopców. O tych brygadach powtarzamy za p. Naganowskim kilka szczegółów: Brygady chłopców wzięły początek przed 26 laty w szkockim mieście przemysłowo-handlowym, Glasgowie. Niejaki W. A. Smith, sekretarz tamtejszej szkoły niedzielnej” (uzupełniającej niedostateczną naukę religii szkół powszednich, a zarazem skupiającej do godziny zabawy młodzież, narażoną na zdrożne ponęty wielkiego miasta), szukał rozwiązania trudności, w jaki sposób utrwalić wpływ szkoły na starszych chłopców. – Smith miał w armii ochotniczej rangę porucznika. Przyszło mu na myśl, że musztra wojskowa może stać się skutecznym środkiem do osiągnięcia celu. Wziął się natychmiast do podjęcia próby. Ta się udała nadspodziewanie, zachęciła inne instytucje do pójścia za przykładem.

Ostatnie sprawozdanie „główniej kwatery” tej organizacji wykazuje stan liczebny organizacji: 1.300 kompanij, 6.000 oficerów i 58.000 chłopców w samej Anglii – podczas gdy kolonialne brygady liczą chłopców 62.000.

Cele organizacji określa jej „konstytucja” w ten sposób: „Szerzenie Chrystusowego Królestwa wśród chłopców, krzewienie nawyków do posłuszeństwa, uszanowania („Reverence”), karność, poczucia własnej godności (Selfrespect”) i do wszystkiego, co wytwarza prawdziwą chrześcijańską męskość.

Surowym materiałem organizacyi jest chłopiec 12 do 17 letni. Warto przeczytać, co sztabowa broszurka mówi o tym materiale – porównać go z naszym. „Wiecie – czytamy – jaką tą istotą jest przeciętny chłopak

w tym wieku. Z reguły, cieszy się wspaniałem zdrowiem fizycznym. Mało co mu dolega. Jego muskuły są w doskonałym porządku, dopraszają się ćwiczenia. Członki jego są giętkie i zwinne, próżniactwo jest mu tak uciążliwe, jak kajdany. Apetyt ma ciągle jego trawienie poddał wszystkiemu co połknie. Nieograniczoną jest jego żywotna bujność („animal spirits”). Bolesne psoty, które wymagają upomnienia, wyrządza i przyjmuje z równą uciechą. Za nudną ma godzinę, pozbawioną jakiegś wybrycznej pustoty. Może kłaść się na spoczynek z myślą zachmurzoną, rano, kąpie umysł w czystym błękicie. Głośny krzyk i wrzask, głuszący gwizd i wybuchający śmiech, to tylko klapy bezpieczeństwa na jego nagromadzoną energię. Ciekawość jego jest nie do nasycenia. Chciałby być Aladynem w pieczarze i Sinbadem żeglarzem na morzu. Za niczem tak nie przepada, jak za niebezpieczeństwem – kiedy ryzykuje oko lub oczy, lub kilka palców. Skrzynia zamknięta, przyjemność uzbrojona, schowana książką nie dają mu spokoju. To, co jest z tamtej strony ściany, warte jest zawsze dwa razy tyle, jak to, co leży u stóp. Ciekawość pochłania niespokojną jego naturę. Ciekawość – to władze z Bożego daru, to królewska brama wiedzy. A ileż to ona zarazem powoduje najgorszych błędów chłopca?”

I właśnie w tym ważnym perjodzie życia ma brygada spełniać swe zadanie, osiągać swoje cele, bierze chłopca życia w swe ręce. Nietylko jego wieczory, lub jego niedziele – ale całe jego życie.

Musztrowaniem ćwiczy pochopne, niespokojne, giętkie ciało, wyprężone, drgające muskuły. Przepisami posłuszeństwa i uprzejmości („courtesy”) daje zadowolenie wrodzonemu chłopcu zamiłowaniu porządku i autorytetu, Rangą, urzędem, nagrodą i promocją zachęca godziwą ambycję i gorliwość. Przez dodatkowe przyjemności – jakimi są: orkiestra, służba polnego szpitalu, kluby pływania, piłki nożnej, gimnastyki – dociera do najważniejszych w życiu pierwiastków niebezpieczeństw i używa ich na największe chłopca dobro. Dalekie wymarsze, życie obozowe ćwiczą w bohaterskiej wytrzymałości i poczuciu własnej godności. Cały zaś czas ten ćwiczy się zarazem i oko, i ręka, i mózg – tak, że chłopak, który spędził 5 lat w kompanii, przeszedł doskonałą szkołę, pełną najzbawienniejszych doświadczeń.

Są to organizacje o charakterze religijnym, powstały i istnieją pod opieką kościoła tak prezbiteriańskiego jak dziś i katolickiego. Są brygady chłopięce i brygady dziewcząt, które przyuczają się obok innych swych czynności brygad chłopięcych jeszcze służby samarytańskiej.

Fundusze czerpie każda brygada tylko z publicznej ofiarności. Najzasobniejsza ze wszystkich brygada macierz zebrała tą drogą przez r. 1908 przeszło 16.900 fst. (384.000 kor.), najuboższa, katolicka, 327 fst. (7.848 kor.). Chłopcy płacą po pół szylinga (60 hal.) rocznie, ponadto mogą składać dobrowolne ofiary. Z funduszy pokrywają się koszty umundurowania i uzbrojenia chłopców, czynsz generalnej kwatery, niezbędnych publikacji, przewozu brygady, lub jej oddziałów na odległe manewry, kupno i utrzymywanie namiotów i obozowych sprzętów i t. p.

Brygada składa się z batalionów i kompanij; kompania musi liczyć najmniej 30 chłopców. Kompanią dowodzi chłopiec, który musi mieć lat najmniej 19; pod jego bezpośrednimi rozkazami jest przy kompanii dwu poruczników i czterech sierżantów. Każda kompania ma swego kapelana. Szeregowcy kończą służbę i przestają być członkami z ukończonym rokiem 17.

Każda kompania musi pozostawać w ścisłym związku ze swoją organizacją wyznaniową, która sama jedna upoważnia tworzenie kompanii i troszczy się o jej religijną naukę.

Ustawy przepisują zupełną wstrzeźliwość od alkoholu i tytoniu, szczególną przykładność wzorowego zachowania się w służbie i poza nią. Służba polega na obowiązku stawiania się na musztrę, paradę, naukę religijną, manewry, naukę pływania, strzelania. Dla osobnych oddziałów odbywa się kurs służby ambulansowej i obozowej. Każdy batalion kształci swoją własną kapelę.

Każdy z tego pobieżnego szkicu o rzeczy wspaniałej, jaką są obie te organizacje łatwo wywnioskuje, jaką korzyść odnieśliśmy, właśnie my, gdybyśmy potrafili ten typ zabaw młodzieńczych na nasz grunt przeszczepić. Postępować jednak trzeba, jak już zaznaczyliśmy bardzo ostrożnie z tem przyswajaniem, i baczyć na to, aby proces wchłaniania tej niezmiernie korzystnej pożywki stał się przyswojeniem istotnym i nie doznał zaburzeń z powodu niepotrzebnych przymieszek. Gdy się próby powiodą, Sokół ma pełne warunki do stosowania tej rzeczy. ■

Troska o młodzież, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół. Organ Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich”, Lwów, kwiecień 1911, nr 4, s. 25–28

SKAUT HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE

REDAKCJA: **Lesław Dall** – Zakopane, **Wiesław Kukla** – Poznań, **Marian Miszczuk** – Warszawa, **Marek Karpiński** (grafika) – Tarnów, **Marek Popiel** (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca) ■ 33–100 Tarnów, ul. Krakowska 42/9 ■ tel. +48 14 656 01 34 ■ email: czasopismo.skaut@gmail.com ■ www.skaut.okay.pl ■ SKAUT jest bezpłatnym harcerskim pismem niezależnym ■

Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996–2012 ■ Przedsięwzięcie o charakterze **non profit** ■